

POSTANOWIENIE

Dnia 7 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z powództwa M. L.
przeciwko D. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. akt XXI Pa (...),

I odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

**II zasądza od powódki na rzecz pozwanego 120 zł (sto
dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 17 lutego 2015 r. oddalił apelację M.L., wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 11 lutego 2014 r.

Przedmiotem sporu było roszczenie o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Powódka była zatrudniona w D. Sp. z o.o. w W. na podstawie umowy o pracę z dnia 15 grudnia 1994 r. na czas nieokreślony, jako dyrektor finansowy, w pełnym wymiarze czasu pracy. Pismem z dnia 17 czerwca 2010 r. pracodawca rozwiązał z nią umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Pracodawca wskazał na pięć zarzutów:

1. kwestionowanie uzgodnień handlowych zarządu;

2. pomówienie zarządu o działanie w zamiarze popełnienia przestępstwa;
3. narażenie Zarządu na odpowiedzialność karno-skarbową na podstawie przepisów art. 54 i 56 w zw. z art. 84 ustawy z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (Dz.U. z 2007 r. Nr 111, poz. 765 ze zm.) w związku z nieprawidłowym ustaleniem podstaw opodatkowania;
4. braku woli współpracy w zakresie skorygowania stwierdzonych błędów i uchybień celem wyeliminowania ryzyk podatkowych i tych samych ryzyk z zakresu karnego skarbowego;
5. niewykonaniu polecenia służbowego Zarządu (zarządzenie Zarządu L. Sp. z o.o. nr 9 z dnia 17 lutego 2010 r.).

Odnosząc się do wskazanych zarzutów Sąd drugiej instancji podkreślił, że powódka od początku zatrudnienia (od 1994 r.) pracowała na stanowisku dyrektora finansowego, a zatem w strukturze organizacyjnej spółki (powstałej w 1992 r.) było to stanowisko kierownicze i strategiczne dla działalności spółki. Z racji piastowanej funkcji nie tylko kierowała podległymi jej pracownikami działu finansowego, ale również nadzorowała prowadzenie całej dokumentacji finansowej, w tym interpretacją przepisów prawa finansowego i podatkowego. Sąd Okręgowy uwzględnił, że wystarczające dla skuteczności dyscyplinarnego rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę jest wykazanie prawdziwości i rzeczywistości chociażby jednej ze wskazanych przyczyn. W przypadku powódki tych prawdziwych przyczyn było więcej. Jako dyrektor finansowy, powódka miała obowiązek wykazywania się na bieżąco należyłą starannością i to rozumianą nie tylko subiektywnie, jako jej przekonanie, ale również w rozumieniu obiektywnym, w celu zabezpieczenia interesów finansowych spółki. Zatem skoro została zobowiązana do zapoznania się z wynikami raportu z audytu zewnętrznego, to wydane jej polecenie zmierzało do ustalenia sytuacji spółki, nie było więc podstaw do oceny, aby powódka przy okazji oceny raportu dokonywała obrony własnego interesu pracowniczego. Odnosząc się do raportu powódka określiła go mianem nieprofesjonalnego, nierzetelnego, tendencyjnego, zaś zawarte w nim wnioski jako chaotyczne i niejednoznaczne. Celem audytu było ustalenie rzeczywistej sytuacji spółki, a zatem interpretowanie przez powódkę ustaleń raportu jako zmierzającego jedynie do wykazania jej wadliwych działań, było tendencyjne.

Sąd drugiej instancji argumentował dalej, że nieprawidłowości wskazane w raporcie, w tym zastosowanie nieprawidłowej stawki VAT - 0%, mogły doprowadzić do utraty przez pozwanego płynności finansowej z związku z możliwym uregulowanym należnego podatku VAT, a nawet dodatkowe konsekwencje skarbowe, zatem powódka winna być zainteresowana współpracą z zarządem dla ustalenia ewentualnych rozbieżności pomiędzy dotychczasową polityką finansową spółki a ustaleniami raportu. Jedynie krytyczne i jednoznacznie negatywne opinie bez chęci współpracy pozwalają ocenić zachowanie powódki jako niechętnie do dalszego wykonywania jej podstawowych obowiązków. W tych okolicznościach przyczyna wskazana jako czwarta, zdaniem Sądu, była rzeczywista i prawdziwa.

Powódka przyznała iż nie zauważyła zamiany w wysokościach podatku VAT, czy dokumentowania darowizn i chociażby z tego powodu pozwany był zainteresowany w przeprowadzeniu zmian i usunięciu nieprawidłowości, natomiast treść pisma powódki z 15 czerwca 2010 r. stanowiącego jej stanowisko w sprawie raportu potwierdza jedynie brak konstruktywnej współpracy z zarządem. Ma rację, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany wskazując w oświadczeniu o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę, że powódka kwestionowała uzgodnienia handlowe zarządu. W rezultacie wskazana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę przyczyna w zakresie narażenia pozwanego na odpowiedzialność karnoskarbową jest prawdziwa i została wykazana w postępowaniu sądowym.

Sąd drugiej instancji uznał także, że postawa powódki, jako pracownika, która - w sposób nieuprawniony - nie przyjmowała jakiegokolwiek, nawet konstruktywnej krytyki pod swoim adresem, traktując raport jako podważanie jej kompetencji, dotychczas stosowanej praktyki, a nawet naruszenie jej dobrego imienia, uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. Podkreślił, że powódka nie wyrażała chęci współpracy z zarządem, naprawienia ewentualnych nieprawidłowości czy nawet przeanalizowania ich. Powódka prezentowała lekceważące stanowisko wobec ustalonych przez zewnętrzny audyt nieprawidłowości.

Mając na uwadze przedstawione spostrzeżenia, Sąd Okręgowy wskazał, że oceny stopnia winy pracownika należy dokonywać z uwzględnieniem rodzaju pracy, zakresu odpowiedzialności oraz koniecznego do dalszego wykonywania zadań

zaufania pracodawcy. Zwolnienie dyscyplinarne jest zasadne również wtedy, gdy oprócz spełnienia przesłanek z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. zachowanie pracownika stanowi zagrożenie dla interesów pracodawcy. Z całą pewnością, argumentował Sąd drugiej instancji, takim zagrożeniem była niechęć, wręcz wrogość powódki do rzetelnej analizy dotychczasowych czynności działu finansowego w kontekście wyników przeprowadzonego raportu. W tym kontekście za ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu przepisu art. 52 § 1 k.p. Sąd uznał prezentowane przez powódkę w jej piśmie z dnia 15 czerwca 2010 r. przejawy nacechowane złą intencją nadużywania pracowniczego prawa do krytyki przedłożonego jej raportu. Krytyka bowiem obejmowała również niesprawdzone pomówienia co do przyszłych zamiarów zarządu spółki. Rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. jest dopuszczalne, jeżeli pracownik nie tylko obiektywnie naruszy podstawowe obowiązki pracownicze, ale nadto, gdy naruszenie to jest subiektywnie zawinione w stopniu ciężkim. W tych okolicznościach wskazane powódce w rozwiązaniu umowy naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w postaci braku woli współpracy w zakresie skorygowania stwierdzonych błędów i uchybień celem wyeliminowania ryzyk podatkowych i tym samym ryzyk z zakresu karnego skarbowego było obiektywnie uzasadnione.

W kontekście powyższych okoliczności, nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, iż powódka naruszyła w sposób ciężki swoje podstawowe obowiązki pracownicze w postaci dobra zakładu pracy, kwestionując ustalenia audytorów (które spółka wdroiła w życie), bagatelizując ostateczne wnioski końcowe raportu, a także akceptując i sankcjonując uchybienia które wykazane zostały w omawianym raporcie.

Skargę kasacyjną złożyła powódka. Zarzuciła rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 52 § 1 pkt 1 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. tzw. błąd subsumcji, czyli wadliwe uznanie, że ustalony w sprawie stan faktyczny odpowiada hipotezie wskazanej normy prawnej;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., w następstwie którego doszło do nierozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny całości zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów oraz braku wyczerpujących ustaleń - i z obrazą

przytoczonego przepisu - w szczególności zeznań świadków oraz dokumentów finansowych, stanowiących podstawę ustaleń Sądu i wyciągnięciu z tych dowodów wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania i logicznego myślenia niekorzystnych dla powódki ze skutkami wskazanymi art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.;

3. naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. przez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego, czy zachowania skarżącej jako dyrektora finansowego spółki w świetle ustawy o rachunkowości stanowiły rzeczywiste zagrożenie odpowiedzialnością podatkową, o której mowa w uzasadnieniach orzeczeń wydanych w niniejszej sprawie, szczególnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego prowadzenia księgowości i ksiąg rachunkowych spółki.

Wnoskując o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powódka twierdziła, że jest ona oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), gdyż Sąd pierwszej i drugiej instancji zastosowały wykładnię rozszerzającą art. 52 k.p., co doprowadziło do wadliwej subsumpcji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie spełnia wymogów uzasadniających jej przyjęcie do rozpoznania.

Analiza akt sprawy nie daje podstaw do uznania, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Bezspreczność słuszności nadzwyczajnego środka odwoławczego powinna być dostrzegalna *prima facie*, bez wdawania się w drobiazgowie badanie podstaw zaskarżenia. Po zapoznaniu się z wyczerpującym, a wręcz drobiazgowym uzasadnieniem Sądu Okręgowego i skargą kasacyjną, deklarowana przez powódkę oczywista zasadność środka odwoławczego nie jest dostrzegalna. Oznacza to, że Sąd Najwyższy w ramach art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. nie ma podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej.

Dodać do tego wypada, że kategoria prawna, do której odwołuje się wnioskodawczyni, została wyznaczona niedookreślonym zwrotem. Powszechnie przyjmuje się, że oczywista trafności skargi kasacyjnej ma miejsce wówczas, jeśli

dla przeciętnego prawnika, jest ona niewątpliwa, z góry widoczna, bez potrzeby głębszej analizy stosunku prawnego oraz bez sprawdzania i oceny dowodów. Zapatrywanie to powinno wystąpić już w trakcie przedsądu, czyli wstępnego badania skargi kasacyjnej, gdyż na tym etapie procedowania rolą Sadu Najwyższego nie jest szczegółowe badanie zgłoszonych podstaw zaskarżenia.

Spojrzenie z tego punktu widzenia prowadzi do wniosku, że oczywistość wadliwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego i przesłanek z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. jest problematyczna. Uwzględniając argumenty, którymi posłużył się Sąd drugiej instancji, podkreślając zawinienie pracownicy i zagrożenie interesów pracodawcy, trzeba uznać, że skarga kasacyjna ma charakter polemiczny. Ocena dokonywana *prima facie* nie pozwala sądzić, że rozwiązanie umowy o pracę dokonane bez wypowiedzenia było nieprawidłowe. Cele stawiane Sądowi Najwyższemu nie polegają na ponownej ocenie procesu stosowania prawa. Sąd ten nie pełni bowiem roli kolejnej instancji odwoławczej. Zgodnie z art. 1 pkt 1 a i b ustawy o Sądzie Najwyższym funkcją najwyższego organu sądowego jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych, a także podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Z kompetencją tą koresponduje art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., kwalifikujący do rozpoznania oczywiste naruszenia przez sądy przepisów. Zastosowanie nadzwyczajnego nadzoru zgodności z prawem może jednak nastąpić tylko wówczas, gdy obiektywnie jest jasne, że doszło do naruszenia przepisów prawa. Niniejsza skarga kasacyjna cech tych nie posiada.

Powołanie się na przyczynę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. z uwagi na zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie jest możliwe, jeśli miałoby to prowadzić do kwestionowania ustaleń faktycznych. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, według art. 398⁹ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku. Znając te reguły należy zauważyć, że zarzut uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. nie może świadczyć o oczywistej zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego. Odnosząc się do podstawy opartej na

art. 232 k.p.c. wystarczy zauważyć, że w polskiej procedurze to na strony nałożono obowiązek zgłaszania wniosków dowodowym. Dopuszczenie dowodu z urzędu jest wyjątkiem. Oznacza to, że również w tym ujęciu skarga nie jest oczywiście uzasadniona.

Z przedstawionych przyczyn, działając w ramach art. 398⁹ § 2 k.p.c., należało orzec jak w sentencjach. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto według reguły z art. 98 k.p.c.